

WYKŁAD XII

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

**WIEKI - ŻNIWA - POZIOMY RZECZYWISTEGO I
PRZYPISANEGO STANOWISKA WZGLĘDEM BOGA - DROGA
PANA JEZUSA - DROGA JEGO NAŚLADOWCÓW - TRZY KLASY
W KOŚCIELE NOMINALNYM - ROZDZIELENIE W CZASIE
ŻNIWA - UWIELBIENIE KLASY POMAZAŃCÓW - KLASA
WIELKIEGO UCISKU - SPALENIE KĄKOLU - BŁOGOSŁAWIENIE
ŚWIATA - CHWALEBNY WYNIK**

NA KOŃCU niniejszej książki załączono wykres prezentujący Boży plan zbawienia świata. Jego zadaniem jest, poprzez zilustrowanie graficzne, pomoc w zrozumieniu progresywnego charakteru planu Bożego oraz kolejnych, coraz wyższych stopni, jakie muszą osiągnąć ci wszyscy, którzy kiedykolwiek mają doznać zupełnej "przemiany" z ludzkiej w boską naturę.

Najpierw nakreśliliśmy trzy wielkie epoki: A, B, C. Pierwsza z nich, A, trwała od stworzenia człowieka do potopu, druga, B - od potopu do początku tysiącletniego panowania Chrystusa, zaczynającego się od Jego wtórego przyjscia, zaś trzecia, C, nazwana też "zupełnością czasów" - od początku panowania Chrystusa do "przyszłych wieków" (Efez. 1:10; 2:7BG). Te trzy wielkie epoki są często wymieniane przez Pismo Święte. Epoka A jest nazwana "pierwszym światem".¹ Epokę B Pan Jezus określa mianem "tego świata". Paweł nazywa ją "obecnym złym światem"², a Piotr "światem, który teraz jest"; epoka C jest nazwana "światem przyszłym", "w którym sprawiedliwość mieszka", w przeciwieństwie do obecnego złego świata. Obecnie panuje zło, a sprawiedliwi cierpią, ale w świecie przyszłym porządek ten zostanie odwrócony: będzie panować sprawiedliwość, a złoczyńcy będą cierpieć, i ostatecznie wszelkie zło zostanie zniszczone.

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

W każdej z tych trzech wielkich epok, czyli "światów" Boski plan w odniesieniu do ludzi ma różne cechy szczególne. Jednak każdy z tych okresów jest częścią jednego wielkiego planu, który, gdy będzie zakończony, objawi Boską mądrość; aczkolwiek poszczególne części, rozważane oddzielnie, nie uwydatniają ukrytych w nich głębokich zamiarów. Skoro pierwszy "świat" ("niebo i ziemia"³, czyli ówczesny porządek rzeczy) przeminął w czasie potopu, to należy wnosić, że ten porządek rzeczy różnił się od porządku "obecnego złego świata", którego księciem, jak powiedział nasz Pan, jest Szatan. A zatem księżę obecnego złego świata nie był księciem świata, który istniał przed potopem, chociaż i wtedy miał wpływ na ludzi. Pewne wersety biblijne rzucają światło na Boskie postępowanie w owym czasie i w ten sposób pozwalają dokładnie wglądnąć w plan Boga jako całość. Wersety te sugerują, że pierwszy "świat", czyli epoka przed potopem, znajdował się pod nadzorem i szczególną opieką aniołów, którym dozwolono spróbować, co potrafią uczynić dla uzdrowienia upadłego i zdegenerowanego rodzaju ludzkiego. Bez wątplenia aniołowie pragnęli, mając przyzwolenie Boga, podjąć tę próbę. Ich zainteresowanie w tym kierunku przejawiało się bowiem w śpiewie i okrzykach radości w związku z dziełami stworzenia (Job 38:7). Wniosek, że aniołowie mieli zezwolenie na sprawowanie rządów w czasach pierwszej epoki, choć nie uwieńczone powodzeniem, pochodzi nie tylko ze wzmianek Pisma Świętego o tym okresie. Można go też z uzasadnieniem odczytać z uwagi apostoła, który porównując obecny świat z minionym i z tym, który nastąpi, powiada (Hebr. 2:5 BG): "Bo nie aniołom poddał świat przyszły". Nie, przyszły świat będzie pod władzą Pana Jezusa i Jego współdziedziców. Dlatego sprawowanie rządów przyszłego świata będzie nie tylko sprawiedliwsze niż w "obecnym złym świecie", lecz będzie ono również o wiele skuteczniejsze niż w pierwszym świecie, czyli epoce pod zarządem aniołów. Ich niezdolność do zreformowania rodzaju ludzkiego jest ukazana poprzez fakt, iż ludzka niegodziwość stała się tak wielka, że Bóg w swoim gniewie i sprawiedliwej zapalczywości całą wówczas żyjącą ludzkość zniszczył w potopie, z wyjątkiem ośmiu osób - 1 Mojż. 7:13.

W "obecnym złym świecie" zezwolono człowiekowi na próbę zarządzania swoimi sprawami, ale z powodu upadku znajduje się on pod władzą Szatana, "księcia tego świata". Człowiek bezskutecznie usiłuje, wbrew jego tajemniczym knowaniom i intrygom, rządzić sam sobą podczas długiego okresu od potopu aż do obecnej chwili. Te starania o możliwość władania

Boski Plan Wieków

sobą pod panowaniem Szatana zakończą się w ucisku, największym, jaki świat kiedykolwiek widział. W ten sposób zostanie dowiedziona bezskuteczność nie tylko mocy aniołów w kwestii zbawienia człowieka, lecz również wysiłków samego człowieka starającego się osiągnąć zadowalające warunki życia.

Druga z tych wielkich epok, B, składa się z trzech odrębnych wieków, z których każdy, jako kolejny etap rozwoju planu Bożego, prowadzi w górę i naprzód.

Wiek D to wiek, podczas którego szczególne działanie Boga ograniczało się do patriarchów, takich jak Abraham, Izaak, Jakub.

Wiek E to Wiek Żydowski, czyli okres następujący po śmierci Jakuba, kiedy to Bóg traktował wszystkich potomków Jakuba jako naród znajdujący się pod Jego szczególną opieką, jako "swoj lud". Temu ludowi Bóg okazał szczególną łaskę i oświadczył: "Jedynie was znałem (uznawałem, obdarzając łaską) ze wszystkich narodów na ziemi" (Am. 3:2 BT). Żydzi jako naród obrazowali chrześcijański Kościół, "naród święty, lud nabyty". Obietnice dane im stanowiły figury "lepszyc obietnic" nam udzielonych. Ich podróż przez pustynię do ziemi obiecanej obrazowała podróż przez pustynię grzechu do niebiańskiego Chanaanu. Składane ofiary usprawiedliwiała Izrael figuralnie, nie rzeczywiście, gdyż krew cielców i kozłów nigdy nie może zgładzić grzechu (Hebr. 10:4). W Wieku Ewangelii, F, składane są "lepsze ofiary", które są w stanie dokonać pojednania za grzechy całego świata. Istnieje tu "królewskie kapłaństwo" składające się z tych wszystkich, którzy ofiarowują się Bogu jako "ofiary żywe", święte, nadające się do przyjęcia dzięki Jezusowi Chrystusowi, który jest Wodzem, czyli "najwyższym kapłanem wyznania naszego" (Hebr. 3:1 BG). W Wieku Ewangelii spotykamy się z rzeczywistością, której Wiek Żydowski, jego posługi oraz praktyki były cieniami (Hebr. 10:1).

Wiek Ewangelii, F, jest okresem, w którym ze świata powoływani są członkowie Ciała Chrystusowego. Przez wiarę widzą oni koronę żywota oraz bardzo wielkie i kosztowne obietnice, przez które (dzięki posłuszeństwu względem powołania i jego wymagań) mogą stać się uczestnikami boskiej natury (2 Piotra 1:4). Złu nadal jest dozwolone panować, czyli sprawować władzę nad światem. Dzieje się tak po to, by

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

wierni, będąc w kontakcie ze złem, mogli być wypróbowani w celu sprawdzenia, czy chętnie złożą swą ludzką naturę z jej przywilejami i błogosławieństwami jako żywą ofiarę, podobni w śmierci do Jezusa, by mogli być uznani za godnych stania się podobnymi do Niego przy zmartwychwstaniu - Ps. 17:15.

Trzecia wielka epoka, C, składa się z wielu wieków, "przyszłych wieków". Pierwszym z nich jest Wiek Tysiąclecia, G, jedyny o którym mamy jakieś określone informacje. Jest to czas tysiąca lat sprawowania władzy przez Chrystusa, który będzie błogosławił wszystkie narody ziemi, dokonując "odnowienia (restytucji) wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków" (Dz. Ap. 3:19-21 BT). W ciągu tego wieku grzech i śmierć zostaną na zawsze wymazane: "Bo On musi królować, pókiby nie położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego. A ostatni nieprzyjaciół, który będzie zniszczony jest śmierć" - śmierć Adamowa (1 Kor. 15:25-26 BG). Będzie to okres wielkiej odbudowy. W tym panowaniu Kościół będzie miał udział z Jezusem Chrystusem jako Jego Oblubienica, Jego Ciało, jak to obiecał Pan, mówiąc: "Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie" (Obj. 3:21 NB).

"Wieki Przyszłe", H, następujące po okresie wielkiej odbudowy, będą wiekami doskonałości, błogosławieństwa i szczęśliwości, lecz jeśli chodzi o ich konkretne dzieła, Pismo Święte milczy. Wystarczy nam świadomość, że będą to wieki chwały i szczęścia pod działaniem Boskiej łaski.

Każdy z omawianych wieków składa się z odrębnych okresów, zaznaczających początek i rozwój właściwego sobie dzieła. Każdy kończy się żniwem ukazującym jego owoce. Żniwo przy końcu Wieku Żydowskiego było czterdziestoletnim okresem trwającym od początku działalności Jezusa, gdy Bóg Go pomazał duchem (Dz. Ap. 10:37-38) w 29 roku n.e., aż do zburzenia Jerozolimy w 70 roku n.e. Na wspomnianym żniwie zakończył się Wiek Żydowski, a zaczął się Wiek Ewangelii. Miało tam miejsce częściowe nałożenie się obu wieków, co jest zaznaczone na wykresie.

Wiek Żydowski w pewnej mierze skończył się wtedy, gdy przy końcu trzy i półletniego okresu swej służby, Pan odrzucił naród żydowski, mówiąc: "Oto wam dom wasz pusty zostanie" (Mat. 23:38 NB). A jednak

Boski Plan Wieków

była mu potem jeszcze okazywana łaska w ciągu trzech i pół lat, przez skierowanie powołania ewangelicznego wyłącznie do Żydów w harmonii z oświadczeniem proroka (Dan. 9:24-27), dotyczącym siedemdziesięciu tygodni (lat) łaski dla nich. W połowie ostatniego tygodnia Mesjasz miał być zabity, "ale nie za siebie"⁴. "Chrystus umarł [nie za siebie, lecz] za grzechy nasze" i spowodował tym ustanie ofiar palonej i śniednej. Stało się to w połowie tygodnia, trzy i pół roku przed końcem siedemdziesięciu tygodni przymierza łaski dla narodu żydowskiego. Kiedy została złożona prawdziwa ofiara, wtedy, oczywiście, figuralne ofiary nie mogły dłużej być uznawane przez Jahwe.

Zakończenie Wieku Żydowskiego miało więc pełniejsze znaczenie, gdyż nastąpiło jednocześnie z zakończeniem siedemdziesiątego tygodnia. Stało się to trzy i pół roku po ukrzyżowaniu. Od tego czasu Ewangelię głoszono także poganom, począwszy od Korneliusza (Dz. Ap. 10:45). Tym samym skończył się Wiek Żydowski, jeśli chodzi o Boską łaskę i uznanie względem kościoła żydowskiego⁵. Narodowa egzystencja wygasła w czasie wielkiego ucisku, który potem nastąpił.

W czasie tego żniwa Wieku Żydowskiego miał swój początek Wiek Ewangelii. Celem tego wieku jest powołanie, rozwinięcie i wypróbowanie "CHRYSTUSA, onego Bożego" - Głowy i Ciała. Jest to wiek ducha, stąd właściwe jest powiedzenie, że Wiek Ewangelii zaczął się od pomazania Jezusa "duchem świętym i mocą" (Dz. Ap. 10:38; Łuk. 3:22; 4:1, 18), gdy został ochrzczony. W odniesieniu do Kościoła, Jego Ciała, zaczął się trzy i pół roku później.

"Żniwo" stanowi również zakończenie Wieku Ewangelii. Nakładają się tu częściowo na siebie dwa wieki - kończący się Wiek Ewangelii i rozpoczynający się Wiek Restytucji, czyli Tysiąclecie. Wiek Ewangelii kończy się etapami, tak samo jak jego "cień", czyli wzór, Wiek Żydowski. Jak pierwsze siedem lat żniwa - będące latami łaski - było przeznaczone w szczególnym sensie na działalność w Izraelu "według ciała" i na jego rzecz, tak i tu znajdujemy podobne siedem lat, które, jak wskazuje Pismo Święte, ma taki sam związek z Kościołem Wieku Ewangelii. Miał po nich przyjść czas ucisku dla świata ("ogień") jako kara za niegodziwość i jako okres przygotowawczy do panowania sprawiedliwości, o czym będzie jeszcze mowa.

Droga do chwały

Każda z linii oznaczonych literami K, L, M, N, P, R - przedstawia inny poziom. N jest poziomem doskonałej ludzkiej natury. Adam znajdował się na tym poziomie zanim zgrzeszył, ale z chwilą nieposłuszeństwa znalazł się na poziomie deprawacji i grzechu, R, w którego warunkach przyszło na świat całe jego potomstwo. Odpowiada to "szerokiej drodze" prowadzącej do zagłady. P przedstawia poziom figuralnego usprawiedliwienia uznanego za dokonane dzięki ofiarom Zakonu. Nie była to rzeczywista doskonałość, "bo niczego do doskonałości nie przywiódł zakon" (Hebr. 7:19 BG).

N przedstawia nie tylko stan ludzkiej doskonałości, w jakim znajdował się kiedyś doskonały człowiek Adam, lecz także pozycję wszystkich usprawiedliwionych ludzi. "Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism" i na skutek tego wszyscy wierzący w Chrystusa - wszyscy, którzy przyjmują Jego doskonałe i zakończone dzieło na rzecz ich usprawiedliwienia - są przez wiarę uznani przez Boga za usprawiedliwionych, jak gdyby byli doskonałymi ludźmi i nigdy nie byli grzesznikami. Zatem z Boskiego punktu widzenia wszyscy, którzy przyjmują Chrystusa za swego Odkupiciela, są uznani za znajdujących się na linii ludzkiej doskonałości, N. Jest to jedyne stanowisko, które pozwala człowiekowi zbliżyć się do Boga lub mieć z Nim jakąkolwiek łączność. Wszystkich, którzy znajdują się na tym poziomie Bóg nazywa synami - ludzkimi synami. Adam był takim synem (Łuk. 3:38) mającym społeczność z Bogiem, zanim stał się nieposłuszny. Wszyscy ludzie, którzy przyjmują dzieło okupu dokonane przez Pana Jezusa, są policzeni, czyli uznani za przywróconych do stanu pierwszej czystości i dlatego mają społeczność, czyli łączność z Bogiem.

Usprawiedliwionym istotom ludzkim w Wieku Ewangelii Bóg uczynił pewną szczególną ofertę, iż na pewnych warunkach mogą one dostąpić zmiany natury. Mogą przestać być ziemskimi, ludzkimi istotami a stać się niebiańskimi, duchowymi, tak jak Chrystus, ich Odkupiciel. Niektórym wierzącym - osobom usprawiedliwionym - wystarcza radość i pokój, jakie zyskali dzięki wierze w przebaczenie grzechów i nie zwracają uwagi na głos, który wzywa ich do wspięcia się wyżej. Inni, poruszeni miłością Boga, jaką okazał odkupując ich z grzechu, czując, że nie należą już do siebie

samych, że zostali kupieni za wielką cenę, mówią: "Co chcesz, abym uczynił, Panie?" Bóg odpowiada im przez św. Pawła: "Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną⁶ Bogu, to jest, rozumną służbę waszą"(Rzym. 12:1 BG). Co apostoł miał na myśli, nakłaniając ich w ten sposób, aby ofiarowali siebie jako żywe ofiary? Chciał przez to wyrazić, że powinniśmy poświęcić Bogu na służbę wszystkie siły, zdolności, jakie posiadamy, by odtąd już żyć nie dla siebie, przyjaciół, rodziny, świata lub czegokolwiek innego, lecz tylko dla Tego, który kupił nas swą drogocenną krwią, i któremu powinniśmy wiernie służyć.

Ponieważ jednak Bóg nie przyjmował posiadających skazę, czyli niedoskonałych figuralnych ofiar, a my wszyscy staliśmy się przez Adama grzesznikami, czy możemy być ofiarami nadającymi się do przyjęcia? Paweł wykazuje, że tylko dlatego, iż jesteśmy święci, stanowimy ofiary nadające się do przyjęcia. Nie jesteśmy święci tak jak Jezus, który nie znał grzechu, gdyż pochodzimy z potępionego rodzaju ludzkiego; nie jesteśmy też świętymi, bo jeszcze nie udało nam się osiągnąć w pełni doskonałości postępowania, uważamy bowiem, że nie osiągnęliśmy tej doskonałości, do której zostaliśmy powołani. Ten skarb mamy w glinianych naczyniach (kruchych i przeciekających), aby chwała ostatecznej doskonałości mogła być uznana jako wynik łaski Boga, a nie naszych własnych możliwości. Jednak nasza świętość, czyli stan, w jakim nasza ofiara może być przyjęta przez Boga, wywodzi się z faktu, że Bóg usprawiedliwił nas darmo od wszystkich grzechów, przez wiarę w złożoną za nas ofiarę Chrystusa.

Wszyscy, którzy oceniają to powołanie i są mu posłuszni, radują się, iż zostali uznani za godnych znoszenia zniewagi dla imienia Chrystusa. Nie patrzą na to, co jest widzialne, ale na to, co jest niewidzialne - na "koronę żywota" - "zakład⁷ powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie" i na "przyszłą chwałę, która się ma objawić w nas". Od chwili poświęcenia się Bogu nie są oni dłużej uznawani za ludzi, ale za istoty spłodzone z Boga przez Słowo Prawdy - już nie ludzkie istoty, ale duchowe dzieci. Są o jeden krok bliżej nagrody niż wtedy, gdy uwierzyli. Jednak ich duchowa istota jest jeszcze niedoskonała; zostali dopiero spłodzeni z ducha, a jeszcze się jako tacy nie narodzili. Są duchowymi dziećmi w stanie embrionalnym na poziomie M - poziomie duchowego spłodzenia. Jako spłodzeni z ducha nie są już dłużej uważani za istoty ludzkie, lecz duchowe, ponieważ ludzką naturę, kiedyś należącą do nich, lecz teraz

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

usprawiedliwioną i ofiarowaną, uznają za umarłą, i składają ofiarę żywą, świętą, nadającą się do przyjęcia, przyjemną Bogu. W tym stanie są Nowymi Stworzeniami w Chrystusie Jezusie: "stare rzeczy (ludzkie nadzieje, wola i ambicje) przeminęły, oto wszystkie nowymi się stały". "Ale wy nie jesteście w ciele, lecz w duchu, jeśli tylko duch Boży mieszka w was" (2 Kor. 5:17; Rzym. 8:9 BG). Jeżeli zostaliście spłodzeni z ducha, to "umarliście (jako istoty ludzkie), a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu".

Poziom L przedstawia stan doskonałych, duchowych istot, lecz zanim będziemy mogli osiągnąć ten stan, musimy spełnić warunki przymierza. Nie wystarczy tylko zobowiązać się wobec Boga przymierzem, że będziemy umarłymi względem wszystkich ludzkich spraw. To zobowiązanie mamy wypełniać przez całe nasze ziemskie życie - musimy "podbijać w niewolę ciało" (uśmiercać), nie zwracając uwagi na własną wolę i wypełniając jedynie wolę Pana. Wejście do stanu przedstawionego przez linię L nazwane jest narodzeniem lub pełnym wejściem do życia istot duchowych. Cały Kościół znajdzie się w tym stanie, gdy będzie zgromadzony (wybrany) ze świata w okresie "Żniwa", czyli końca Wieku Ewangelii - "a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw". Potem my żywi, którzy pozostaniemy będziemy przemienieni w mgnieniu oka, to znaczy, staniemy się doskonałymi duchowymi istotami o ciałach podobnych do chwalebного ciała Chrystusa (bo musi "co jest śmiertelnego, przyoblec nieśmiertelność" - 1 Kor. 15:53 BG). Wówczas "nastanie doskonałość, a to, co cząstkowe (stan spłodzenia z ducha z różnymi przeszkodami ze strony ciała, jakim teraz podlegamy), przeminie".

Jest jeszcze jeden etap, który musi nastąpić po osiągnięciu doskonałości przynależnej duchowej istocie, mianowicie przejście do stanu "mającego potem nastać uwielbienia" - poziom K. Nie mówimy tu o osobistej chwale, lecz o chwale związanej z władzą, czyli stanowiskiem. Osiągnięcie poziomu L niesie z sobą pełnię osobistej chwały, chwałę istoty podobnej do Chrystusa. Ale po takim udoskonaleniu i zupełnym upodobnieniu się do naszego Pana i Głowy, mamy być z Nim połączeni "w chwale" wynikającej z mocy i stanowiska, mamy zasiąść z Nim na Jego tronie, tak jak On po osiągnięciu doskonałości przy zmartwychwstaniu, został wywyższony do stanowiska prawej ręki Majestatu na wysokości. W taki to sposób wejdziemy do wiecznej chwały, na poziom K.

Boski Plan Wieków

A teraz starannie przestudiujemy wykres Planu Wieków i zwróćmy uwagę na zawarte w nim ilustracje różnych szczegółów Boskiego planu. W tych ilustracjach używamy symbolu piramidy, aby przedstawić doskonałość, z powodu jej stosowności i oczywistego powoływania się na nią przez Pismo Święte.

Adam był doskonałą istotą - piramida a. Zwróćmy uwagę na położenie tej piramidy na poziomie N, który przedstawia ludzką doskonałość. Na poziomie R, poziomie grzechu i niedoskonałości, deprawacji, znajduje się piramida bez wierzchołka, piramida b, figura niedoskonała, przedstawiająca upadłego Adama i jego potomstwo - zdeprawowane, grzeszne i potępione.

Abraham i inni żyjący w owym dniu, usprawiedliwieni przez wiarę do poziomu społeczności z Bogiem, są reprezentowani przez piramidę c na poziomie N. Abraham był członkiem zdeprawowanej ludzkiej rodziny i z natury należał do grona znajdujących się na poziomie R, lecz Paweł nam powiada, że Abraham był usprawiedliwiony przez wiarę, to znaczy, że był on uważany przez Boga za bezgrzesznego i doskonałego człowieka na podstawie posiadanej wiary. To w ocenie Boga wzniosło go ponad świat zdeprawowanych i grzesznych ludzi, do poziomu N. I choć nadal był w rzeczywistości niedoskonały, został obdarzony łaską, którą stracił Adam, mianowicie, społecznością z Bogiem, jako "przyjaciel" (Jak. 2:23). Wszyscy znajdujący się na doskonałym (bezgrzesznym) poziomie N są przyjaciółmi Boga, a On jest ich przyjacielem, lecz grzesznicy (na poziomie R) są nieprzyjaciółmi Boga - "wrogo usposobionymi, a uczynki ich są złe".

Ludzkość po potopie, przedstawiona w figurze d, znajdowała się na poziomie R - w stanie nieprzyjaźni i nadal tam pozostaje, dopóki Kościół Wieku Ewangelii nie zostanie wybrany i nie zacznie się Wiek Tysiąclecia.

"Izraelici według ciała", oczyszczani podczas Wieku Żydowskiego przez figuralne ofiary z wołów i kozłów (nie rzeczywiście, ale figuralnie gdyż "zakon niczego nie przywiódł do doskonałości" - Hebr. 7:19 NB), byli figuralnie usprawiedliwieni, dlatego znajdują się oni (e) na poziomie P, poziomie figuralnego usprawiedliwienia, które trwało od nadania Zakonu na górze Synaj, aż do czasu, gdy Jezus położył kres Zakonowi, przybivszy go do krzyża. Tam zakończyło się figuralne usprawiedliwienie, kiedy ustanowione zostały "ofiary lepsze" niż żydowskie figury, ofiary, które

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

rzeczywiście "gładzą grzech świata", mogąc "tych, którzy do nich przystępują - [istotnie] doskonałymi uczynić" - Hebr. 10:1 BG.

Figura f przedstawia ogień prób i ucisku, przez jaki przeszli Izraelici według ciała, gdy Jezus był na ziemi, przesiewając ich i wyprowadzając z nominalnego kościoła Pszenicę - "prawdziwych Izraelitów", a szczególnie okres, gdy po oddzieleniu Pszenicy, "plewy spalił [odrzuconą część tego systemu] w ogniu nieugaszonym". Był to czas ucisku, wobec którego byli bezsilni, nie mogli go oddalić. Por. Łuk. 3:17, 21-22; 1 Tes. 2:16.

Jezus w wieku trzydziestu lat był doskonałym, dojrzałym człowiekiem (g). Opuściwszy chwałę duchowego stanu stał się człowiekiem w tym celu, by (z łaski Bożej) mógł doznać śmierci za każdego człowieka. Sprawiedliwość prawa Bożego jest absolutna: oko za oko, ząb za ząb, życie za życie. Zaistniała konieczność, by doskonały człowiek umarł za ludzkość, ponieważ wymogi sprawiedliwości nie mogły być w inny sposób spełnione. Śmierć anioła nie znaczyłaby więcej dla zapłacenia kary i uwolnienia człowieka niż "śmierć wołów i kozłów", "które nigdy grzechów zgładzić nie mogą". Dlatego Ten, który jest nazwany "początkiem stworzenia Bożego", stał się człowiekiem, "stał się ciałem", aby móc złożyć okup (równoważną cenę), który wykupiłby ludzkość. Musiał On być doskonałym człowiekiem, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby zrobić nic więcej niż jakikolwiek członek upadłej rasy, aby zapłacić cenę okupu. Jezus był "święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników". Przyjął kształt, czyli podobieństwo grzeszników - "w podobieństwie grzesznego ciała" - podobieństwo do ludzkiej istoty. Przyjął to podobieństwo, ale w jego doskonałości: nie uczestniczył w grzechu człowieka ani w jego niedoskonałości, z wyjątkiem dobrowolnego uczestnictwa w smutkach i bólach niektórych ludzi w okresie swej misji. Przyjmując bóle i słabości ludzi, udzielał im swej żywotności, zdrowia, siły. Jest napisane: "Zaiste on niemocy nasze wziął na się, a boleści nasze własne nosił" (Izaj. 53:4 BG), oraz: "moc [życie, żywotność, energia] wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich" - Mar. 5:30; Łuk. 6:19 NB; Mat. 8:16-17.

Jezus, mając kształt (doskonałego) człowieka, poniżył się i stał się posłuszny aż do śmierci. Ofiarował się Bogu, mówiąc: "Tedy rzekł: Oto idę (na początku ksiąg napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę Twoją" i wyraził symbolicznie to poświęcenie przez chrzest w wodzie. Gdy się w ten sposób ofiarował, gdy poświęcił swoją istotę, Jego ofiara była

Boski Plan Wieków

święta (czysta) i nadawała się do przyjęcia przez Boga, który okazał akceptację przez napełnienie Go Swym duchem i mocą - kiedy zstąpił na Niego duch święty - dokonując w ten sposób pomazania.

Napełnienie Jezusa duchem było spłodzeniem do nowej natury, natury boskiej, która miała być w pełni rozwinięta, czyli narodzona w chwili dokończenia poświęcenia - ofiarowania ludzkiej natury. Spłodzenie to było etapem o stopień wyższym od warunków ludzkich i jest zobrazowane przez piramidę h, na poziomie M, poziomie spłodzenia z ducha. W tym stanie przebywał Jezus przez trzy i pół roku swego życia, do chwili, gdy na krzyżu zakończyła się Jego ludzka egzystencja. Następnie, po trzech dniach przebywania w stanie śmierci, został wzbudzony do życia, do stanu doskonałości duchowej istoty (i, na poziomie L) narodzonej z ducha i jest "pierworodnym z umarłych", "a co się narodziło z ducha, duchem jest". Dlatego przy i po swoim zmartwychwstaniu Jezus był duchem - duchową istotą. W żadnym znaczeniu nie był już dłużej istotą ludzką.

To prawda, że po zmartwychwstaniu Jezus miał moc ukazywania się i ukazywał się jako człowiek w tym celu, by pouczyć uczniów i dowieść im, że nie jest już umarłym. Nie był dłużej człowiekiem i nie był zależny od ludzkich uwarunkowań, mógł odchodzić i przychodzić jak wiatr (nawet, gdy drzwi były zamknięte) i nikt nie wiedział, skąd przychodził i dokąd odchodził - "tak jest z każdym, kto się narodził z ducha" (Jan 3:8NB; porównaj 20:19, 26).

Od chwili poświęcenia się na ofiarę w czasie chrztu ludzka natura Jezusa była uznawana za umarłą, a nowa natura za poczętą. Jej dopełnienie nastąpiło przy zmartwychwstaniu, kiedy Jezus osiągnął poziom doskonałości duchowej, L, - gdy został wzbudzony w ciele duchowym.

Czterdzieści dni po zmartwychwstaniu Jezus wstąpił na majestat w wysokościach, na poziom boskiej chwały, K (piramida k). W Wieku Ewangelii, przebywa w chwale (I), "usiadł z Ojcem swoim na jego tronie" i jest głową Swego Kościoła na ziemi, jego wodzem i przewodnikiem. Podczas całego Wieku Ewangelii Kościół podlega procesowi rozwoju, ćwiczenia i próby, w tym celu, by przy końcu, czyli w czasie żniwa tego wieku mógł stać się Jego Oblubienicą i współdziedzicem. Dlatego Kościół ma społeczność w cierpieniach Jezusa, aby razem z Nim mógł być uwielbiony (poziom K), gdy nadejdzie właściwy czas.

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

Stopnie prowadzące Kościół do chwały są takie same, jak jego Wodza i Pana, który "zostawił nam przykład, abyśmy wstępowali w jego ślady", z tą różnicą, że Kościół zaczyna od niższego poziomu. Nasz Pan, jak zauważyliśmy, przyszedł na świat w stanie ludzkiej doskonałości, przedstawionym przez poziom N, gdy tymczasem my wszyscy pochodzimy z rodu Adama i jesteśmy w niższym stanie R - w stanie grzechu, niedoskonałości, nieprzyjaźni wobec Boga. Zatem pierwszą rzeczą, której potrzebujemy jest usprawiedliwienie, abyśmy przez nie mogli osiągnąć poziom N. Jak się ono dokonuje? Czy przez dobre uczynki? Nie. Grzesznicy nie mogą spełniać dobrych uczynków. Sami nie możemy zalecić się Bogu. "Lecz zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł" (Rzym. 5:8BG). To znaczy, że warunkiem, na mocy którego dochodzimy do usprawiedliwienia, czyli poziomu doskonałej ludzkiej natury, jest śmierć Chrystusa za nasze grzechy, odkupienie nas i podniesienie "przez wiarę w krew jego" do poziomu doskonałości, którą utraciliśmy w Adamie. Jesteśmy "usprawiedliwieni [podniesieni do poziomu N] z wiary". "Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem" (Rzym. 5:1 BG) i już nie jesteśmy przez Boga uważani za nieprzyjaciół, ale za usprawiedliwionych ludzkich synów, na tym samym poziomie N, co Adam i nasz Pan Jezus, z tą różnicą, że oni byli rzeczywiście doskonali, my natomiast jesteśmy jedynie uznani przez Boga za doskonałych. To przypisane nam usprawiedliwienie urzeczywistnia się przez naszą wiarę w Słowo Boże, mówiące: Jesteście "kupieni", "wybawieni", "usprawiedliwieni darmo ze wszystkiego". W oczach Boga jesteśmy bez winy, nieskazitelni i święci, przyodziani w szatę Chrystusowej sprawiedliwości przypisanej nam przez wiarę. Jezus zgodził się na przypisanie Jemu naszych grzechów, by mógł ponieść za nas naszą karę. Umarł za nas, jak gdyby to On był grzesznikiem. Jego sprawiedliwość jest zatem przypisywana wszystkim przyjmującym Jego odkupienie i niesie z sobą wszelkie prawa i błogosławieństwa, które człowiek pierwotnie posiadał, zanim grzech wszedł na świat. Sprawiedliwość ta przywraca nam życie i społeczność z Bogiem. Tę społeczność możemy uzyskać natychmiast przez zastosowanie wiary. Obiecane życie, pełniejsza społeczność i radość, są zapewnione w Boskim "właściwym czasie".

Pamiętajmy jednak o tym, że choć usprawiedliwienie jest błogosławieństwem, nie zmienia ono naszej natury;^{8*} nadal pozostajemy

Boski Plan Wieków

ludzkimi istotami. Jesteśmy zbawieni od nieszczęsnego stanu grzechu i odosobnienia od Boga, a zamiast być ludzkimi grzesznikami, jesteśmy ludzkimi synami. Ponieważ zaś jesteśmy synami, Bóg do nas jako do takich przemawia. W ciągu Wieku Ewangelii powołuje On do "Maluczkiego Stadka" "współdziedziców", mówiąc: "Synu mój, daj mi swoje serce", to znaczy, daj mi siebie, wszystkie swoje ziemskie zdolności, swoją wolę, talenty, wszystko, tak jak dał tego przykład Jezus, a ja uczynię cię synem na wyższym poziomie niż ludzki. Uczynię cię duchowym synem w duchowym ciełe podobnym do ciała zmartwychwstałego Jezusa - "obrazem Jego (Ojca) istoty". Jeśli zrezygnujesz ze wszystkich ziemskich nadziei, ambicji, celów itp., i całkowicie poświęcisz ludzką naturę, zużywając ją w mojej służbie, ja dam ci wyższą naturę niż pozostałej części rodzaju ludzkiego. Uczynię cię "uczestnikiem boskiej natury", "dziedzicem Bożym, i współdziedzicem Jezusa Chrystusa, jeśli tylko razem z nim cierpisz, abyś także razem z nim był uwielbiony".

Ci, którzy właściwie oceniają nagrodę wystawioną przed nimi w Ewangelii, z zadowoleniem odłożą wszelki ciężar i będą cierpliwie biec w wyznaczonych wyścigach, aby mogli ją zdobyć. Nie wymagano od nas uczynków, aby nam zapewniły usprawiedliwienie: Pan Jezus wykonał wszystko, co pod tym względem było możliwe do zrobienia, a my, gdy przez wiarę przyjmujemy Jego dokończone dzieło, jesteśmy usprawiedliwieni,² podniesieni do poziomu N. Lecz gdybyśmy chcieli zrobić dalszy postęp, nie uda nam się to bez uczynków. Oczywiście nie możemy utracić wiary, bo stracilibyśmy usprawiedliwienie; ale usprawiedliwieni i trwający w wierze, jesteśmy w stanie (dzięki łasce udzielonej nam przy spłodzeniu z ducha) spełniać dobre uczynki, przynosić owoce, które Bóg może przyjąć. Bóg tego wymaga, ponieważ jest to ofiara, do złożenia której zobowiązaliśmy się przez zawarcie przymierza. Bóg wymaga, abyśmy okazali ocenę owej wielkiej nagrody przez oddanie za nią wszystkiego, co mamy i czym jesteśmy, nie ludziom, ale Jemu - przez złożenie ofiary świętej i dzięki Chrystusowi możliwej do przyjęcia przez Niego - naszej rozumnej służby.

Oddając wszystkie te rzeczy, mówimy: Panie, w jaki sposób mam złożyć Ci swą ofiarę, czas, zdolności i wpływy? Następnie, badając Słowo Boże w celu znalezienia odpowiedzi, słyszymy Jego głos pouczający nas, że powinniśmy przekazać Mu wszystko, co mamy, w taki sposób, jak to uczynił nasz Pan Jezus - wyświadczając w miarę możliwości dobro wszystkim ludziom,

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

szczególnie jednak domownikom wiary, usługując im duchowym i cielesnym pokarmem, przyodziewając ich Chrystusową sprawiedliwością albo ziemską odzieżą, w zależności od naszych możliwości lub ich potrzeb. Poświęciwszy wszystko zostajemy spłodzeni z ducha, osiągamy poziom M. Następnie, dzięki udzielonej nam mocy, jeśli z niej skorzystamy, będziemy mogli wypełnić wszystko, co wchodzi w zakres naszego przymierza i staniemy się zwycięzcami, a nawet więcej niż zwycięzcami przez (moc, czyli przez ducha) Tego, który nas umiłował i kupił Swą własną drogocenną krwią. Ale chodząc w taki sposób śladami Jezusa

"Nigdy nie myśl: zwyciężyłem,
Na spoczynek przyszedł czas;
O, nie spoczniesz ni na chwilę,
Nim nie powiesz o koronie, że ją masz".

Koronę osiągniemy wtedy, gdy jak wierny brat Paweł, zakończymy walkę dobrego boju wiary i ukończymy bieg, nie wcześniej. Aż do tego czasu płomień i kadzidło naszej ofiary, pracy i służby musi się co dzień wznosić w górę - ofiara słodkiej wonności Bogu, przyjemnej dzięki Jezusowi Chrystusowi, naszemu Panu.

Członkowie tej zwycięskiej klasy, którzy "śpią", będą wzbudzeni jako duchowe istoty na poziomie L, a ci z tej samej klasy, którzy są żywi i doczekali przyjścia Pana, będą "przemienieni" i znajdą się na tym samym poziomie duchowego istnienia. Oni nie "zasną" ani na chwilę, ale na skutek owej "przemiany" ich ziemskie naczynie będzie musiało ulec rozpadowi. Nie będą już słabymi, ziemskimi, śmiertelnymi, skazitelnymi istotami. W pełni narodzi się z ducha - jako niebiańskie, duchowe, nie ulegające skażeniu, nieśmiertelne istoty - 1 Kor. 15:44, 52.

Nie wiemy, ile czasu upłynie po ich "przemianie", czyli doprowadzeniu ich jako istot duchowych do doskonałości (poziom L), zanim to całe skompletowane grono zostanie uwielbione (poziom K) z Panem, zjednoczone z Nim w mocy i wielkiej chwale. To zjednoczenie i zupełne uwielbienie całego Ciała Chrystusowego z jego Głową będzie - jak rozumiemy - "weselem Baranka" i Jego Oblubienicy, i nastąpi gdy w zupełności wejdzie ona do radości swego Pana.

Spójrzmy raz jeszcze na wykres: figury n, m, p, q przedstawiają cztery różne klasy, które w połączeniu symbolizują całość nominalnego kościoła Wieków Ewangelii, twierdzącego, iż jest Ciałem Chrystusa. Klasy n i m znajdują się na poziomie spółdzenia z ducha, M. Te dwie klasy istnieją razem przez cały Wiek Ewangelii. Obie uczyniły z Bogiem przymierze, iż staną się żywymi ofiarami. Obie zostały "przyjęte w Umiłowaniem", spółdzone z ducha jako "Nowe Stworzenia". Różnica między nimi jest następująca: n przedstawia tych, którzy wypełniają swoje przymierze z Bogiem i umarli z Chrystusem dla ziemskiej woli, dążeń i ambicji, podczas gdy m przedstawia większe grono spółdzonych z ducha dzieci, które związały się przymierzem, lecz niestety później cofają się przed wypełnieniem podjętych zobowiązań. Klasa n składa się ze zwycięzców, którzy stanowiąc będą Oblubienicę Chrystusa, którzy zasiądą z Panem na Jego tronie chwały - poziom K. To właśnie temu "Małuczkemu Stadku", upodobało się Ojcu dać Królestwo (Łuk. 12:32). Członkowie klasy m wzdragają się przed śmiercią ludzkiej woli, Bóg jednak nadal ich miłuje i dlatego doprowadzi ich przez przeciwności i ucisk do poziomu L, doskonałego duchowego stanu. Stracą oni prawo do poziomu K, tronu chwały, ponieważ nie zostali zwycięzcami. Jeśli wysoko cenimy sobie miłość naszego Ojca, jeśli pragniemy Pańskiej pochwały, jeśli pragniemy stać się członkami Jego Ciała, Jego Oblubienicy i zasiąść na Jego tronie, musimy wiernie i chętnie wypełniać nasze Przymierze Ofiary.

Większość kościoła nominalnego jest przedstawiona przez figurę p. Zwróćmy uwagę, że ta klasa nie znajduje się na poziomie M, lecz na poziomie N. Jej członkowie są usprawiedliwieni, ale nie są uświęceni. Nie są w pełni poświęceni Bogu i dlatego nie są spółdzeni jako duchowe istoty. Jednak znajdują się na wyższym poziomie niż świat, ponieważ przyjęli Jezusa jako swój okup za grzech. Natomiast nie przyjęli wysokiego powołania tego wieku, by stać się częścią duchowej rodziny Boga. Jeśli będą trwali w wierze i zupełnie poddadzą się sprawiedliwym prawom Królestwa Chrystusowego w czasie Restytucji, ostatecznie osiągną podobieństwo do doskonałego ziemskiego człowieka, Adama. Całkowicie odzyskają to wszystko, co zostało utracone z jego przyczyny. Odzyskają tę samą ludzką doskonałość umysłową, moralną oraz fizyczną i ponownie będą obrazem Boga, jak kiedyś był nim Adam, ponieważ zostali odkupieni, aby mieć w tym wszystkim udział. Dla tych, którzy usłyszeli o zbawieniu w Chrystusie, i w nie uwierzyli, stan usprawiedliwienia, poziom N, jest szczególnym błogosławieństwem, którym mogą się cieszyć przez wiarę

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

wcześniej niż cały świat (ponieważ wszyscy będą doprowadzeni do dokładnej znajomości Prawdy w Wieku Tysiąclecia). Jednak ci będą mieli tę przewagę nad pozostałymi ludźmi, że wcześniej zaczęli czynić postęp we właściwym kierunku. Ale klasa p nie korzysta w pełnym stopniu z prawdziwego dobrodziejstwa, jakie niesie z sobą usprawiedliwienie z wiary w obecnym czasie. Jest ono udzielane w szczególnym celu, po to, by umożliwić niektórym złożenie przyjemnej ofiary i stanie się członkami klasy n, "Ciała Chrystusowego". Klasa p przyjmuje łaskę Boga [usprawiedliwienie] "nadaremno" (2 Kor. 6:1). Nie wykorzystuje jej w tym celu, by przedstawić siebie jako ofiary przyjemne w obecnym czasie, w którym ofiary te są przyjmowane przez Boga. Członkowie tej klasy, choć nie są "świętymi", nie są członkami poświęconego "Ciała", to jednak są nazywani "braćmi" przez apostoła (Rzym. 12:1). W takim znaczeniu wszyscy ludzie, gdy zostaną przywrócenie do pierwotnego stanu, na wieki pozostaną braćmi Chrystusa, a dziećmi Boga, choć będą posiadać inną naturę. Bóg jest Ojcem wszystkich, którzy pozostają w harmonii z Nim na każdym poziomie bytu i w każdej naturze.

Inna klasa związana z nominalnym kościołem, która nigdy nie uwierzyła w Jezusa jako ofiarę za jej grzechy i która tym samym nie jest usprawiedliwiona - nie znajduje się na linii N - jest przedstawiona poniżej poziomu N przez wycinek q. Są to "wilki w odzieniu owczym". Mimo to, nazywają siebie chrześcijanami i są uznawani za członków nominalnego kościoła. Nie wierzą oni prawdziwie w Chrystusa jako swego Odkupiciela. Należą do poziomu R. Są częścią świata, nie mają prawdziwego miejsca w Kościele i przynoszą mu wielką szkodę. W takim niejednorodnym stanie, wśród klas n, m, p, i q, zmieszanych razem i nazywających się chrześcijanami, Kościół istnieje przez cały Wiek Ewangelii. Jak przepowiedział nasz Pan, nominalne królestwo niebieskie (nominalny kościół) jest jak pole, na którym zasiano pszenicę i kąkol. Rzekł On, iż pozwoli "obydwom rósć razem aż do żniwa" w końcu wieku. A podczas żniwa powie On żeńcom ("aniołom" - posłańcom): Zbierzcie najpierw kąkol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojego gumna - Mat. 13:38, 41, 49.

Te słowa naszego Pana wskazują, że choć zamierzył, by obie klasy rozwijały się razem w ciągu tego wieku i były uznawane za członków nominalnego kościoła, to jednak zamierzył też czas rozdzielenia tych różnych elementów, by zostali objawieni ci, którzy są prawdziwie

Boski Plan Wieków

członkami Kościoła, Jego świętymi (n), którzy są uznani przez Boga jako Jego własność (Mat. 13:39).

W ciągu Wieku Ewangelii rośnie zarówno dobre nasienie jak i jego kopia, kąkol. "Dobre nasienie to synowie Królestwa" - duchowe dzieci - klasy n i m. "Kąkol to synowie złego" - wszyscy więc z klasy q i wielu z klasy p, to "kąkol", ponieważ jak czytamy, "nikt nie może służyć dwom panom" i "stajecie się sługami tego, komu jesteście posłuszni". Ci z klasy p, którzy nie poświęcają w "rozumnej służbie" swych zdolności Panu, który ich kupił, bez wątpienia zużywają dużo swego czasu i zdolności na działanie wbrew Bogu i tym samym służą nieprzyjacielowi.

Zwróćmy uwagę na przedstawione na wykresie żniwo, czyli koniec Wieku Ewangelii. Zauważmy dwie części, na które jest ono podzielone - siedem lat i trzydzieści trzy lata. Jest to dokładna paralela Żniwa Wieku Żydowskiego.¹⁰ Tak to Żniwo, jak i Żniwo Wieku Żydowskiego, będzie najpierw czasem próby i przesiewania w Kościele, a potem czasem gniewu i wylania "siedmiu ostatnich plag" na świat i kościół nominalny. Kościół żydowski był "cieniem", czyli wzorem na poziomie cielesnym tego wszystkiego, co miało spotkać Kościół Wieku Ewangelii na poziomie duchowym. Tym, co doświadczało cielesny Izrael podczas Żniwa jego wieku, była przedstawiona mu wówczas PRAWDA. Zatem Prawda właściwa dla tamtego czasu była sierpem, który oddzielał "prawdziwych Izraelitów" od nominalnego kościoła żydowskiego. Prawdziwa Pszenica stanowiła niewielki ułamek w stosunku do liczby wyznawców. Taka sama sytuacja powtarza się podczas Żniwa obecnego wieku. Żniwo Wieku Ewangelii, podobnie jak Wieku Żydowskiego, dokonuje się pod nadzorem głównego żniwiarza, naszego Pana Jezusa, który w tym czasie musi być obecny (Obj. 14:14). Pierwszym dziełem naszego Pana podczas Żniwa obecnego wieku będzie oddzielenie prawdziwych wyznawców od fałszywych. Kościół nominalny, z powodu panującej w nim mieszaniny, Pan nazywa "Babilonem" - zamieszaniami. Żniwo natomiast jest czasem rozdzielania różnych klas w obrębie kościoła nominalnego i czasem dojrzwania oraz doskonalenia klasy n. Pszenica będzie odłączona od kąkolu, dojrzała pszenica od niedojrzałej itd. Klasa n składa się z "pierwiastków" Pszenicy, a po rozdzieleniu, we właściwym czasie stanie się Oblubienicą Chrystusa, podobną Jemu i z Nim na zawsze.

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

Oddzielenie Maluczkiego Stadka od Babilonu jest pokazane przez figurę s. Maluczkie Stadko jest na drodze do stania się jednością z Panem i przyjęcia Jego imienia oraz uczestniczenia w Jego chwale. Uwielbiony Chrystus, Głowa i Ciało, jest pokazany przez figurę w. Figury t, u, v przedstawiają upadający Babilon - nominalny kościół - rozpadający się na kawałki w "czasie ucisku", w owym "Dniu Pańskim". Choć może się on wydawać strasznym dniem, jednak w rzeczywistości będzie bardzo korzystny dla całej prawdziwej Pszenicy. Babilon upada, bo nie jest tym, czym się mieni być. W kościele nominalnym znajduje się wielu hipokrytów, którzy połączyli się z nim z powodu poważania, jakim darzy go świat i przez swoje postępowanie sprawiają, że Babilon staje się odorem dla nozdrzy świata. Pan zawsze znał ich prawdziwy charakter, ale stosownie do swego celu pozostawia ich własnemu losowi aż do żniwa, kiedy to "zbiorą z królestwa jego [z prawdziwego kościoła i zwiążą w snopki] wszystkie zgorszenia, i tych, którzy popełniają nieprawość. I wrzucą ich do pieca ognistego [ucisk, zgubny dla ich nominalnego systemu i fałszywego wyznawania] (...) wtedy sprawiedliwi [klasa n] zajaśnią jak słońce w Królestwie Ojca swego" (Mat. 13:41-43 NB). Zbliżający się ucisk Kościoła w wielkiej mierze będzie spowodowany wzrostem wszelkiego rodzaju niedowiarstwa i spirytyzmu, które stanowić będą surowe próby, ponieważ Babilon podtrzymuje tak wiele doktryn przeciwnych Słowu Bożemu. Podczas Żniwa Wieku Żydowskiego krzyż Chrystusowy był dla Żydów, oczekujących chwały i potęgi, zgorszeniem, a dla mądrych tego świata, Greków - głupstwem. Podobnie i w żniwie Wieku Ewangelii jeszcze raz krzyż stanie się "kamieniem potknięcia i skałą zgorszenia".

Każdy, kto na Chrystusie zbudował co innego niż złoto, srebro i drogie kamienie Prawdy i odpowiedni do nich charakter, znajdzie się w ogromnych trudnościach w okresie owego gniewu ("ognia"). Wszelkie bowiem drewno, siano oraz ścierń doktryny i praktyki zostaną strawione. Ci, którzy budowali właściwie, a tym samym posiadli właściwy charakter, są przedstawieni przez figurę s. Tymczasem t reprezentuje "Wielkie Grono", spłodzonych z ducha, lecz budujących z drewna, siana i ścierni - Pszenicę, ale nie w pełni dojrzałą w czasie zbierania pierwocin (s). Tracą oni (t) nagrodę zasiadania na tronie i boską naturę, lecz ostatecznie doznają narodzenia z ducha jako istoty duchowe o naturze niższej niż boska. Mimo swego prawdziwego poświęcenia, ulegli oni do tego stopnia duchowi tego świata, że nie składają swego życia w ofierze. Nawet podczas Żniwa, gdy żyjący na ziemi członkowie Oblubienicy są przez Prawdę

Boski Plan Wieków

oddzielani od innych klas, uszy innych, nie wyłączając klasy t, będą dotknięte głuchotą. Będą oni nieskorzy do wierzenia i nieskorzy do działania w tym czasie rozdzielania. Bez wątpienia, będą bardzo przerażeni, gdy później zdadzą sobie sprawę z tego, że Oblubienica została skompletowana i połączona z Panem, a oni, z powodu obojętności i zbyt wielu trosk, utracili tak wielką nagrodę. Jednak piękno Boskiego planu, który wówczas zaczął rozpoznawać jako plan miłości zarówno w odniesieniu do nich samych, jak i wszystkich ludzi, pomoże im przezwyciężyć smutek i zawołają: "Alleluja! iż ujął królestwo Pan, Bóg Wszechmogący. Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się" (Obj. 10:6-7 BG). Zauważmy też hojność postanowienia Boga. Wysyłana jest do nich następująca wiadomość: Choć nie stanowicie Oblubienicy Baranka, możecie wziąć udział w wieczerzy weselnej - "Błogosławieni, którzy są wezwani na wieczerzę Wesela Barankowego"(w. 9). We właściwym czasie grono to, dzięki Boskiemu karaniu, w pełni dojdzie do harmonii z Nim i Jego planem. Oczyszczy swe szaty, by ostatecznie mogło osiągnąć stanowisko następne po Oblubienicy - y, na duchowym poziomie, L - Obj. 7:14-15.

Ucisk, jaki dotknie świat, nastąpi po rozpoczęciu się upadku i rozpadania się Babilonu. Ucisk ten będzie obaleniem całego ludzkiego społeczeństwa i wszystkich rządów. Przygotuje on świat do panowania sprawiedliwości. W czasie ucisku cielesny Izrael (e), który był odrzucony dopóty, dopóki by nie weszła zupełność pogan, będzie przywrócony do Boskiej łaski. Natomiast Kościół Wieku Ewangelii, czyli duchowy Izrael, zostanie skompletowany i uwielbiony. W Wieku Tysiąclecia Izrael będzie głównym narodem na ziemi i zajmie czołowe miejsce na ziemskim poziomie istnienia, a wszyscy posłuszni stopniowo będą przybliżać się do jedności i harmonii z nim.

Przywracanie Izraela oraz całego świata do doskonałej ludzkiej natury będzie dziełem stopniowym, na dokończenie którego potrzebny będzie cały Wiek Tysiąclecia. Podczas tego tysiącletniego panowania Chrystusa skutki śmierci Adamowej stopniowo będą "pochłaniane", czyli niszczone. Różne jej stopnie - choroby, bóle, słabości i grób - będą posłusznie ustępować wobec potęgi Wielkiego Odnowiciela, aż przy końcu wieku piramida z naszego wykresu będzie pełna. CHRYSZTUS (x) będzie głową wszystkich: Wielkiego Grona, aniołów i ludzi - następnym po Ojcu. Po Nim według porządku, czyli pozycji będzie Wielkie Grono, duchowe istoty (y), a następnie aniołowie, dalej Izrael według ciała (z), (tj.

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

tylko "prawdziwi" Izraelici) na czele narodów ziemi. W końcu ludzkość (w) przywrócona do doskonałości, podobnej do tej, jaką posiadał Adam, głowa rodzaju ludzkiego, zanim zgrzeszył. To przywracanie do pierwotnego stanu odbywać się będzie stopniowo w Wieku Tysiąclecia - w "czasie odnowienia" - Restytucji (Dz. Ap. 3:21NB). Niektórzy spośród ludu będą jednak wytraceni: po pierwsze - wszyscy, którzy mając pełnię światła i możliwości, przez sto lat nie będą chcieli uczynić postępu w kierunku sprawiedliwości i doskonałości (Izaj. 65:20); po drugie - ci wszyscy, którzy uczyniwszy postęp w kierunku doskonałości, w ostatecznej próbie przy końcu Tysiąclecia okażą się niewierni (Obj. 20:9). Tacy umrą wtórą śmiercią, z której nie będzie zmartwychwstania ani obiecanej restytucji. Każdy otrzyma tylko jedną indywidualną próbę. Tylko jeden okup został złożony. Chrystus więc nie umiera.

Gdy spoglądamy na wielki plan naszego Ojca dotyczący wywyższenia Kościoła i błogosławienia przez niego Izraela i wszystkich narodów ziemi poprzez restytucję wszystkich rzeczy, przypomina się nam pieśń aniołów: "Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie!" To będzie spełnienie Boskiego planu - "aby w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie". Kto wówczas powie, że Boski plan się nie powiódł? Kto wówczas powie, że Bóg nie sprawił, iż zło wyszło na dobre i nie sprawił, że gniew zarówno ludzi, jak i diabłów musi go sławić?

Figura piramidy nie tylko dobrze służy zilustrowaniu doskonałych istot, ale także w odpowiedni sposób przedstawia jedność całego stworzenia, jaka nastanie po wypełnieniu się planu Bożego, gdy zostanie osiągnięta harmonia i doskonałość wszystkich rzeczy. Stanie się to pod kierunkiem Chrystusa, Głowy nie tylko Kościoła, będącego Jego Ciałem, lecz również wszystkich rzeczy w niebie i na ziemi - Efez. 1:10.

Chrystus Jezus był "początkiem", "głową", "kamieniem wierzchnim", głównym "(szczytowym) narożnym kamieniem węgielnym" owej wielkiej budowli, która jak dotąd zaledwie została rozpoczęta. Zgodnie z liniami i kątami wierzchniego kamienia muszą zostać dobudowane wszystkie pozostałe kamienie. Bez względu na to, ile rodzajów kamieni użyto do tej budowy, bez względu na ilość różnych natur istniejących wśród synów Bożych, ziemskich i niebiańskich, wszyscy oni, jeśli mają być mu przyjemni przez całą wieczność, muszą być upodobnieni do obrazu Jego Syna.

Boski Plan Wieków

Wszyscy ci, którzy chcą stanowić tę budowlę, muszą mieć ducha posłuszeństwa względem Boga. Muszą też posiadać ducha miłości do Niego oraz wszystkich Jego stworzeń, (co zostało tak hojnie ukazane w Jezusie), ducha stanowiącego wypełnienie Zakonu - Będiesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej, a bliźniego swego jak siebie samego.

Pismo Święte nakreśla proces gromadzenia wszystkich rzeczy w jedno, zarówno niebiańskich, jak i ziemskich, pod zwierzchnictwem jednej głowy. Chrystus Jezus, Głowa, był wybrany najpierw, następnie Kościół, który jest Jego Ciałem. Potem aniołowie i inne duchowe klasy, dalej godni z Izraela i świat. Dzieło ustanawiania tego porządku, rozpoczynając się od najwyższego poziomu, będzie trwać aż do czasu, gdy wszyscy, którzy zechcą, zostaną doprowadzeni do harmonii i jedności.

Jedną szczególną cechą jest to, że ów wypróbowany, główny, narożny kamień wierzchni jest położony pierwszy i nazwany kamieniem utwierdzonym jako fundament.¹¹ Zilustrowany jest w tym fakt, że fundament wszelkiej nadziei wobec Boga i sprawiedliwości jest położony nie na ziemi, lecz w niebie. Ci, którzy budują się pod nim i łączą się z tym niebiańskim fundamentem, podtrzymywani są przez niebiańskie siły przyciągania i prawa. Jak słuszne jest to, że kamień ten, na podobieństwo którego cała budowla ma być wznoszona, był położony pierwszy, chociaż porządek taki jest zupełnym przeciwieństwem ziemskiej budowli. Słusznie też, że nasz fundament położony jest w górze a nie na dole, a my jako żywe kamienie "budujemy się (ku górze)" w Nim we wszystkim. Dzieło to będzie postępować w taki sposób przez Wiek Tysiąclecia, aż wszelkie stworzenie o każdej naturze w niebie i na ziemi będzie wielbić Boga, służąc Mu, zgodnie z liniami wyznaczającymi doskonałe posłuszeństwo. Wszechświat będzie czysty, ponieważ "stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu" - wtórą śmiercią (Dz. Ap. 3:22-23 BG).

PRZYBYTEK NA PUSZCZY

Ta sama lekcja, która pokazana jest w wykresie wieków, zawiera się też i w Przybytku na puszczy, w zaplanowanej przez Boga figurze. Płynące z niego nauki zostaną później obszerniej rozpatrzone¹². Rysunek Przybytku

Objaśnienie Wykresu Przedstawiającego Plan Wieków

umieściliśmy obok wykresu wieków, aby różne poziomy, czyli stopnie prowadzące do Miejsca Najświętszego mogły być dokładnie zauważone i docenione. Wskazują one na te same stopnie, które właśnie w szczegółach zbadaliśmy. Poza dziedzińcem przybytku leży świat w grzechu na poziomie deprawacji, R. Wchodząc przez "bramę" na "dziedziniec" stajemy się osobami wierzącymi, czyli usprawiedliwionymi na poziomie N. Ci, którzy postępują w poświęceniu, zbliżają się do drzwi przybytku i wchodząc do niego (poziom M) stają się kapłanami. Wzmacniają się "chlebami pokładnymi", przebywają w świetle "świecznika" i zdolni są złożyć kadzidło na "złotym ołtarzu", które Bóg może przyjąć dzięki Jezusowi Chrystusowi. Ostatecznie w pierwszym zmartwychwstaniu wejdą oni do doskonałego duchowego stanu, czyli "Miejsca Najświętszego" (poziom L) i połączą się z Jezusem w chwale Królestwa, na poziomie K.

-
1. 2 Piotra 3:6 BG
 2. Gal 1:4 BT
 3. 1 Piotra 3:13
 4. W przekładzie KJ.
 5. Kościół w znaczeniu społeczności.
 6. Wg KJ: "nadającą się (możliwą) do przyjęcia przez Boga".
 7. tj. nagrodę, patrz Filip. 3:14 NB.
 8. * Wyraz "natura" jest użyty w znaczeniu umownym, gdy mówi się o człowieku, że ma złą naturę. Ściśle mówiąc, żaden człowiek nie jest zły z natury. Ludzka natura jest "bardzo dobra", bo jest ziemskim obrazem boskiej natury. Tak więc każdy człowiek ma dobrą naturę. Trudność leży w tym, że ta dobra natura została zdeprawowana. Nienaturalnym jest więc dla człowieka być złym, brutalnym itp., a naturalnym jest być podobnym do Boga. W tym właśnie podstawowym sensie użyliśmy powyższego słowa natura. Jesteśmy usprawiedliwieni przez Chrystusa do stopnia pełnego odzyskania wszystkich przywilejów i błogosławieństw naszej ludzkiej natury - ziemskiego obrazu Boga.
 9. Patrz: przedmowa Autora w tomie szóstym tej serii, s. 2, 3, gdzie dodano wyjaśnienie tematu usprawiedliwienia.
 10. Por. Przyjdź Królestwo Twoje, tom trzeci tej samej serii Wykładów Pisma Świętego, Przedmowa Autora, str. I, par. 2. Autor wykazuje tam, że żniwo wieku Ewangelii trwa dłużej.

Boski Plan Wieków

11. Patrz: Iz. 28:16 KJ i BP.
12. W celu uzyskania wyczerpujących wyjaśnień na temat figur przybytku, patrz Cienie Przybytku lepszych ofiar.